Nr 332. Kraków, Sobota 8. Sierpnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Europa w ogniu.

Kraków, 8 sierpnia.

(k. s.) Wojna europejska toczy się „in potentia“ od lat blizko dwudziestu, ujawniając się na zewnątrz w tym szalonym wyścigu zbrojeń, które same przez się groziły wkrótce ruiną gospodarczą najsilniejszym nawet pod względem ekonomicznym narodom. System odpowiadania sobie wzajemnego na każdy korpus dwoma, na każdy pancernik trzema, z dodatkiem jeszcze krążownika, nie był niczem innem, jak wojną, ograniczającą się co prawda tylko do demonstrowania sobie wzajemnych swoich forsownie zwiększanych sił zbrojnych. Także dyplomacya europejska od czasu zawarcia przymierza francusko-rosyjskiego weszła w stadyum ciągłego przygotowywania wojny. Nie była to już praca nad wyrównaniem różnic i kontrastów, które ciągle wytwarza współżycie państw, ale nieprzerwane budowanie i konstruowanie systemów zaczepnych i obronnych, wzajemne oplątywanie się sieciami różnorodnych i skomplikowanych bardzo zobowiązań. Kontrahenci wyznaczyli sobie role na wszelki dający się przewidzieć wypadek, ustawiali się w rozmaitych pozycyach do siebie, uzupełniając w ten sposób pracę sztabów generalnych nad wytworzeniem najdoskonalszego możliwie pogotowia wojennego. Asekuracye i kontrasekuracye, przymierza i „extratury“, „odmawianie“ sobie sojuszników jak u niezbyt dystyngowanych gospodyń odmawianie służących, niestrudzone intrygi wszystkich przeciw wszystkim, uzupełniały ten obraz wojny potencyonalnej, z którym oswoiło się już nasze pokolenie tak bardzo, że niemal przestało sobie wyobrażać, aby mogło być inaczej.

Powoli zaczęło się nawet utrwalać przekonanie, że wojny rzeczywistej w Europie nie będzie, ponieważ w ostatniej chwili zabraknie rządom odwagi do zaryzykowania tego wszystkiego, co w swoje zbrojenia włożyły. Istotnie były to wartości w ogromie swoim trudne wprost do pojęcia. Obliczono, że sześć mocarstw europejskich wydało w ciągu ostatnich lat czterdziestu t. j. od czasu kiedy Bismarck sformułował swoją ideę zbrojnego pokoju, na utrzymanie tego pokoju sumę 210 miliardów franków. Z początkiem roku bieżącego stało w Europie na t. zw. „stopie pokojowej“ przeszło sześć milionów mężczyzn, oderwanych od pracy produktywnej w sile wieku. Utrzymanie i uzbrojenie tych mas kosztowało Europę w ciągu roku ubiegłego przeszło 10 miliardów franków, nie licząc strat gospodarczych, wynikłych z oderwania tylu ludzi od pracy wytwórczej. Do kosztów tego zbrojnego pokoju doliczyć należy także oprocentowanie długów państwowych, których suma w roku zeszłym przekroczyła 130 miliardów franków, od czego same odsetki wynosiły blisko sześć miliardów.

Takie to olbrzymie wartości, których ogrom pojmiemy, zestawiając je z obrotem handlowym całej kuli ziemskiej, wynoszącym w roku zeszłym około 150 miliardów, znajdowały się w grze, stanowiły stawkę w wojnie europejskiej. Ogrom tej stawki i bezmiar ryzyka stanowił dla niektórych podstawę do przypuszczeń, że wogóle zamiast wojny powszechnej przyjdzie — powszechne bankructwo. Jeszcze jeden bardzo poważny fakt zdawał się przemawiać przeciw wojnie europejskiej. Była nim obawa klas rządzących o trwałość ustroju społecznego współczesnej Europy, który wystawiony na taką próbę jak wojna europejska, i połączone z nią nieobliczalne straty, mógłby runąć. Widmo rewolucyi socyalnej, którą niektórzy teoretycy uważają za nieuchronne następstwo wojny europejskiej i jej skutków gospodarczych, zdawało się powstrzymać stale państwa europejskie od odwołania się do prawa miecza.

Niezmierne wybujanie militaryzmu państw kapitalistycznych postawiło je w paradoksalnej sytuacyi nie tylko pod względem obawy o los kapitałów w ten militaryzm włożonych. Z drugiej strony bowiem kapitały te domagały się odpowiedniego oprocentowania. Ten elementarny postulat, wynikający z natury kapitału, stawał się tem silniejszym, im bardziej wzrastały kapitały. Przedstawianie kosztów militaryzmu jako premii asekuracyjnej nie odpowiadało żadnej rozumnej kalkulacyi, bo premia nawet dla najbogatszych była za drogą, dla większości zaś państw wprost rujnującą. Kapitał włożony w wojnę może tylko przez wojnę oprocentować się należycie. Stąd też ogrom tych kapitałów, w militaryźmie uwięzionych, o ile z jednej strony utrudniał i opóźniał praktyczne poniesienie ryzyka wojny, o tyle z drugiej strony przyspieszał moment konieczności tego ryzyka. Każde państwo, wysiliwszy się gospodarczo na przygotowania wojenne: zbliżało się powoli do dylematu: albo bankructwo bez wojny, albo wojna ze wszystkiemi strasznemi zarówno jak nieskończenie korzystnemi ukrytemi w niej możliwościami.

W sieci tych tragicznych problemów najluźniej tkwiła Rosya wskutek swojej niskiej kultury. Militaryzm jej opierał się tylko w bardzo drobnej części na kapitale własnym. Główną jego podstawą stanowi nieograniczony kredyt francuski. Z tego punktu widzenia ryzyko wojenne Rosyi było stosunkowo najmniejsze. W razie wojny groziła jej bowiem nie utrata owoców pracy pokoleń całych swojego własnego narodu, ale prosta niewypłacalność wobec obcych, co znacznie ułatwia ryzyka wszelkie i spekulacye, tem bardziej, że państwo nie może być wsadzone do kryminału za — lekkomyślną krydę..... Także stosunek Rosyi do swego własnego materyału ludzkiego jest zasadniczo inny, niż w państwach cywilizowanych. Wedle rozmaitych obliczeń, wartość produktywna przeciętnego Europejczyka wynosi obecnie około 5.000 koron. Wartość przeciętnego Rosyanina jest w tym wypadku co najmniej o połowę mniejsza. Chłop rosyjski, zapytany raz podczas wojny mandżurskiej, co myśli o olbrzymich stratach w ludziach, odpowiedział bez namysłu: „No i cóż, baby dzieci narodzą!“ Ten punkt widzenia jest w Rosyi panującym, przedewszystkiem w sferach rządzących. Z powodu niskiej wartości produktywnej tamtejszego człowieka i z powodu minimalnego wkładu, jaki w człowieka czyni tam państwo, ryzyko straty miliona ludzi w zabitych i niezdolnych do pracy, jest w Rosyi zawsze bez porównania mniejsze, niż gdziekolwiek indziej w Europie.

Z tych powodów Rosya stała się już oddawna podżegaczką Europy, najsłabszym punktem w systemie czterdziestoletniego pokoju zbrojnego i t. zw. „równowagi“ europejskiej. Ujawniło się to teraz, kiedy dla czystego prestige'u na Bałkanach nie wahała się ona rozpętać wojny europejskiej.

Fakt, że za Rosyą poszły w ogień Francya i Anglia, jest już tylko nieuchronnem następstwem ich systemu politycznego, który opierał się na zasadzie wyzyskania dla siebie tego ogromnego składu taniego mięsa ludzkiego, którem dla obu tych państw była Rosya. Wojna samej Rosyi z obiema potencyami środkowoeuropejskiemi groziła Francyi i Anglii zużyciem tych zapasów bez korzyści dla nich, które Francya już z góry zaliczkowała dwudziestuczterema przeszło miliardami.

Racya stanu tedy, zarówno Francyi, jak Anglii, wymagała równoczesnego z Rosyą chwycenia za oręż, bo pozostawienie jej własnemu losowi zwiększało ogromnie ich własne ryzyko w przyszłości, w każdym zaś razie byłoby opłacaną przez nie premią pokojową tak podrożyło, że prawdopodobnie nie byłyby już one w stanie jej nadal uiszczać.

W ten sposób, wskutek niższości kulturalnej jednego ze wspólników, kalkulacya przedsiębiorstwa militarnego grupy trójporozumienia doprowadziła do wojny z taką koniecznością, z jaką źle założony handel musi doprowadzić do nagłej masowej wysprzedaży towarów. Fakt ten stanowi zasadniczą cechę, oddzielającą motywa wojenne trójporozumienia całą przepaścią moralną od motywów wojennych Austryi i Niemiec, które nie dla kalkulacyi, ale istotnie w obronie swojego bytu zdecydowały się na to wstrząśnienie światem cywilizowanym, po którem zaprawdę nie wiadomo, co z tego świata ostoi się i zostanie.

Wojna europejska.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Zajęcie Olkusza i Wolbromia.

Wiedeń, 8 sierpnia.

Przeciwko Rosyi rozpoczęto wojnę dnia 6 sierpnia po południu ofenzywą koło Krakowa. Silniejsze oddziały kawaleryi z cyklistami i piechotą przeszły na teren rosyjski. Zajęły miasto Olkusz i Wolbrom, oraz weszły w kontakt z wojskami niemieckiemi, które posunęły się naprzód z Częstochowy i Będzina. Władze graniczne rosyjskie na północ od Krakowa i koło Nowego Brzeska na północnym brzegu Wisły znajdują się w naszem ręku. Ludność polska przyłącza się do naszych wojsk z entuzyazmem.

Mobilizacya i posuwanie się wojsk naszych dokonało się wedle programu ze spokojem, porządkiem i szybko.

Powołani pod broń poszli we wszystkich częściach naszego rozległego państwa z zapałem za wezwaniem najwyższego wodza wojsk. Część rezerwistów już przed normalnym terminem zgłosiła się do służby. Obecnie oczekują oficerowie i żołnierze z podniesionym duchem zbliżających się wielkich wydarzeń.

Wojna z Czarnogórą.

Wiedeń, 8 sierpnia.

Wiadomości, nadchodzące z obu placów boju, brzmią, jak poprzednio, nader korzystnie, jak nie można było inaczej oczekiwać, choć dotyczą one, rzecz zrozumiała, na razie tylko drobnych walk.

Na terytorium południowym wojny wojsko nasze graniczne odparło usiłowanie Serbów wtargnięcia na teren bośniacki na teren bośniacki na linii granicznej Wardiszte-Rudo. Tak samo nie udała się podobna w nocy z 5 na 6 sierpnia podjęta próba Czarnogórców posunięcia się ku Trebinje. To wtargnięcie przedstawia się z jednej strony jako jaskrawe naruszenie prawa międzynarodowego, ponieważ Czarnogóra naszemu posłowi w dniu 5 sierpnia o godz. 5·30 po południu wprawdzie wręczyła oświadczenie wojny, odebrała mu jednakże możność doniesienia o tem bezpośrednio swemu rządowi, z drugiej strony wskazuje na pocieszający fakt entuzyastycznego współdziałania naszej ludności w odpieraniu usiłujących wtargnąć.

Wiedeń, 8 sierpnia.

Rząd królewski czarnogórski zawiadomił posła austro-węgierskiego Otto, że Czarnogóra uważa, iż znajduje się w stanie wojennym z monarchią austro-węgierską. Poseł austro-węgierski opuścił Cetynię.

Zdobycie Leodyum.

Berlin, 8 sierpnia.

Leodyum padło i znajduje się w ręku Niemców.

Zwycięski pochód wojsk niemieckich w Królestwie.

„Dziennik Polski“ z dnia 5 sierpnia b. r. nr. 209 donosi ze Szczakowy:

Przybyli tu uciekinierzy z Królestwa opowiadają, że **jedna kolumna wojsk niemieckich dąży od Częstochowy do Piotrkowa, a druga od Kalisza ku Lodzi. Wojska rosyjskie uciekają w popłochu,** wysadzając koszary i magazyny w powietrze i niszczą wszystkie znajdujące się po drodze mosty. Ludność w Królestwie wspomaga ruch wojsk niemieckich przez dostarczanie im informacyi, a w niektórych okolicach przez czynne atakowanie oddziałów rosyjskich. Wielu żołnierzy rosyjskich dezerteruje z szeregów.

Krwawą potyczkę stoczono pod Graszynem. Po obu stronach ma być kilkudziesięciu zabitych i rannych. **Oficera kozaków,** który, chcąc powstrzymać uciekających, zastrzelił dwóch kozaków, wywołujących popłoch, **kozacy zastrzelili** i popędzili dalej w popłochu.

Wojna Niemiec z Francyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 sierpnia.

Telegram kanclerza do ambasadora niemieckiego w Paryżu bar. Schoena dnia 3 sierpnia g. 1 po poł., w którym bar. Schoen otrzymał rozkaz z pwodu wtargnięcia wojska francuskiego na teren niemiecki oświadczenia rządu francuskiemu, że **Nemcy są wskutek tego ataku Fracuzów postawionemi w stan wojenny,** nadszedł do Paryżu, może z umysłu przekręcony, tak, że w wielu punktach był niezrozumiały. Mimo tego ambasador w słusznej ocenie sytuacyi złożył oświadczenie,, które w istocie odpowiada otrzymanemu rozkazowi.

Rozkaz brzmiał jak następuje:

Berlin 3 sierpnia 1.5 po poł. Wojska niemieckie miały dotychczas rozkaz respektowania ścisłego granicy francuskiej i wszędzie ściśle ten rozkaz przestrzegały. Natomiast mimo zapewnienia o strefie 10 klm. wojska francuskie już wczoraj przekroczyły granicę niemiecką koło Alt Muensterol i na drodze górskiej w Wogezach i stoją jeszcze na terenie niemieckim. Jeden z lotników francuskich, który musiał przelecieć przez teren belgijski, został wczoraj zastrzelony podczas próby zniszczenia linii kolejowej koło Wesel. Wczoraj nad obszarem Eiffel skonstatowano w sposób wykluczający wątpliwość obecność kilku innych aparatów lotniczych francuskich. Także i te musiały przelecieć przez teren belgijski. Wczoraj lotnicy francuscy rzucili bomby na linii kolejowej koło Karlsruhe i Norymbergi. **Francya postawiła nas więc w stan wojenny.** Proszę Waszą Ekscelencyę podać to dziś po poł. o g. 6 tamtejszemu rządowi do wiadomości, zażądać paszportów i po oddaniu spraw ambasadzie amerykańskiej odjechać.

Znamienity przebieg mobilizacyi.

Berlin, 8 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: W roku 1870 mobilizacya ogłoszona została 10 lipca. Dopiero po trzech tygodniach przyszło do pierwszej wielkiej bitwy. Tak i obecnie mimo rozległej sieci kolejowych gromadzenie mas wojska do bitwy decydującej potrwa jeszcze pewien czas. Publiczność musi więc sobie zdawać sprawę, że wzgląd na mające nastąpić operacyę zmusza najwyższą komendę wojskową do bezwarunkowej rezerwy w wiadomościach, jakie mogą być ogłaszane.

Rozpoczynający się dziś szósty dzień mobilizacyi pozwala jednakże już podać wiadomości o dotychczasowym przebiegu mobilizacyi. Jak ze strony miarodajnej się dowiadujemy, wielki sztab generalny nie otrzymał ani jednego zapytania. Mobilizacya i transport na kolejach **przebiegają więc w największym porządku** wedle planu ustalonego w pokoju.

Także w sprzymierzonych Austro-Węgrzech mobilizacya odbywa się gładko. Istniejące między szefami sztabów generalnych armii austro-węgierskiej i niemieckiej od szeregu lat długie stosunki osobiste przemieniają się w ścisły stosunek zaufania.

Konfiskata okrętu duńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 sierpnia.

(Via Kopenhaga). Jak Lloyd donosi z Liverpoolu, parowiec duński „Jens Bang“, który wczoraj przybył do Mersey, w drodze z Szczecina do Manszesteru **został przytrzymany przez władze wojskowe.** Okręt leży obecnie na kotwicy w Mersey.

Ogólna mobilizacya w Turcyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 8 sierpnia.

Z początku projektowana mobilizacya częściowa zmieniła się **w mobilizacyę ogólną.** — Dzienniki ogłaszają obwieszczenie, według którego wszyscy mężczyźni do 45 roku życia zostają powołani pod broń.

Ponieważ rumuńskie łodzie pakietowe wstrzymały służbę, Konstantynopol od wczoraj jest zupełnie odcięty od Europy. Rząd zapewnia, że zaprowiantowanie Konstantynopola i prowincyi jest zabezpieczone na czas dłuższy.

Konfiskata dreadnoughta tureckiego przez rząd angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 8 sierpnia.

Dreadnaught turecki „Sułtan Osman“ **został przez rząd angielski skonfiskowany w zakładach okrętowych w Vickers.** Wydane o tem urzędowe obwieszczenie donosi:

Dreadnaught „Sułtan Osman“ miał być dostarczony w dniu 30 września. Dzięki usiłowaniom rządu tureckiego zakłady okrętowe zgodziły się dostarczyć okręt już w dniu 1 b. m., przyczem zrezygnowano po części z jazd próbnych, jako też z dwu dział. Pół godziny przed wywieszeniem flagi tureckiej, rząd angielski wystosował do zakładów Arnstrong notę z oświadczeniem, że żaden z okrętów wojennych, budowanych w którymkolwiek z zakładów angielskich, nie śmie opuścić wybrzeży angielskich, że w tym celu wydane będą zarządzenia zapobiegawcze. Ponieważ to postąpienie sprzeciwia się prawu międzynarodowemu, Porta założyła protest u gabinetu angielskiego. Rząd angielski odpowiedział, że interesy kraju zmuszają go do tego zarządzenia administracyjnego. Anglia zwróci cenę kupna okrętu. Tureckie ministerstwo marynarki założyło także protest w zakładach okrętowych. Wiadomość o skonfiskowaniu okrętu wywołała tu żywą niechęć.

Entuzyazm w Niemczech po zajęciu Leodyum.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 sierpnia.

Wiadomość o zajęciu Leodyum zakomunikował ludności na ulicy pod Lipami szef sztabu generalnego Moltke, stojąc w samochodzie. Wiadomość wywołał w całem mieście ogromną radość. Podawano ją sobie z ust do ust. Ma ona tem większe znaczenie, że Leodyum jest twierdzą, wybudowaną według wszelkich nowoczesnych wymogów. Na budynkach redakcyjnych wywieszono chorągwie. Cesarz Wilhelm wysłał jednego ze swoich adjutantów przybocznych do Lustgarten i kazał mu zawiadomić publiczność o upadaku Leodyum. Tłum wznosił okrzyki: Hoch! i hurra!

Wysyłka środków żywności

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 sierpnia.

Sekretaryat giełdy dla produktów rolniczych podaje do wiadomości, że wedle oświadczenia c. k. ministerstwa kolejowego, od dziś począwszy, zezwolona jest wysyłka środków żywności, do czego zalicza się i zboże, bez wymaganego dotąd poświadczenia. Dalej wydało prezydyum Izby giełdy produktów obwieszczenie tej treści, że ze względu na stan wojenny, handel zbożowy znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu, prezydyum daje więc radę, żeby każdy ograniczał rozmiary swoich interesów, o ile to możliwe w ten sposób, że zasystuje interesy przy odpowiednich cenach.

Sprawy sądowe i żołnierze.

W sprawach sądowych, odnoszących się do osób wojskowych wydane zostało następujące rozporządzenie cesarskie:

Za osoby wojskowe, w myśl tego rozporządzenia cesarskiego, uważać należy: 1) wszystkich należących do siły zbrojnej monarchii austro-węgierskiej (armia wspólna, marynarka wojenna, obrona krajowa, pospolite ruszenie); 2) te osoby, które na podstawie wykonywania czynności wojennych, powołane zostały do pełnienia służby; 3) personal żandarmeryi polowej, tudzież te osoby cywilne, które zostały przydzielone w charakterze urzędowym do pełnienia służby w armii w polu, albo też należą do orszaku wojennego; 4) wszystkie osoby sprawujące ochotniczo służbę sanitarną w armii w polu.

Na równi z osobami wojskowemi stoją jeńcy, pojmani przez nieprzyjaciela, zakładnicy, tudzież osoby, znajdujące się na terytoryum odciętem wskutek wojny od sądu, zwłaszcza, jeżeli zachodzi obawa, iż odcięcie to może dla interesów odnośnej osoby wywrzeć skutki ujemne. Zastanowienie postępowania sądowego może być i wtedy zarządzone, jeżeli osoba wojskowa przystąpiła do sporu jako interwenient.

Sąd może nawet po ukończeniu postępowania orzec z urzędu, że zastanowienie nastąpiło i kiedy, skoro otrzyma wiadomość, że osoba wojskowa bierze udział w sporze, bądź jako strona główna, bądź też jako interwenient. W uchwale należy znieść orzeczenie i zarządzenia, wydane po powstaniu zastanowienia.

Wstrzymanie postępowania następuje: a) odnośnie do obowiązanych do służby wojskowej w armii wspólnej z dniem ogłoszenia mobilizacyi; b) odnośnie do pospolitego ruszenia z dniem wstąpienia do służby; c) odnośnie do osób, powołanych do pełnienia czynności wojennych z dniem rozpoczęcia czynności; d) odnośnie do jeńców i zakładników z dniem pojmania przez nieprzyjaciela; e) odnośnie do osób, odciętych od sądu z dniem powstania przeszkody.

Przeciw osobom wojskowym mogą być w sprawie pretensyj pieniężnych zarządzone kroki egzekucyjne mające na celu tylko zaprzeczenie, jednakże osobom wojskowym nie mogą być zabrane ani rzeczy ruchome, znajdujące się w ich posiadaniu, ani też zajęte ich pobory i wynagrodzenia. W razie wdrożonej już egzekucyi może sąd na wniosek strony interesowanej albo też z urzędu, zarządzić odroczenie kroków egzekucyjnych. W sprawach konkursowych i niespornych należy interesów osób wojskowych strzedz, jak interesów osób nieobecnych (przez ustanowienie kuratora).

Pomoc dla rannych i chorych wojskowych.

Od c. k. komisarza dla austryackiego ratownictwa otrzymujemy następującą odezwę:

Jego Cesarska Mość zamianowała mnie c. k. komisarzem dla niesienia pomocy w Austryi.

Według otrzymanych instrukcyj mam w pierwszym rzędzie obowiązek starać się przedewszystkiem o możliwą koncentracyę całej akcyi, odnoszącej się do niesienia pomocy rannym i chorym osobom wojskowym. W duchu rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z 1 sierpnia 1914 L. 9.067 została cała ta akcya podczas wojny podzieloną na trzy działy pracy:

I. ***Piecza nad chorymi i rannymi walczącymi.*** Należy to wyłącznie do kompetencyi austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. (Agendy te załatwia we Wiedniu centrala I. Milchgasse i w krajach koronnych odnośne krajowe Towarzystwa Czerwonego Krzyża).

II. ***Piecza nad rodzinami powołanych.*** Akcya ta jest przydzieloną we Wiedniu odnośnej centrali i w krajach koronnych utworzą się dla tej działalności w związku z politycznemi władzami krajowemi specyalne organizacye. Utworzone w ministerstwie spraw wewnętrznych biuro pomocy wojennej (I. Hoher Markt 5. kierownik, radca nam. Dr Edward ks. Lichtenstein), zarządza sprawami wspólnemi dla odnośnych miejsc.

Ofiary należy na ten cel przesyłać do podanych miejsc na rzecz „Funduszu pomocy wojennej“ (Kriegshilfsfond).

III. ***Piecza nad stojącymi w polu zdrowymi żołnierzami*** i załatwianie wszystkich nienależących do podanych działów spraw. Tę zostały przydzielone „Urzędowi pieczy wojennej“ (Kriegsfuersorgeamt IX. Schwarzspanierstrasse 15. biuro Tow. austr. Związku flotowego, kier. Fmp. Jan Loebl).

Apeluję do ludności, ofiarodawców i dobrowolnych sił roboczych z jednej, a potrzebujących pomocy z drugiej strony, aby we wszystkich sprawach pieczy dokładnie uważano na oddzielenie tych trzech działów.

Kompetencya c. k. komisarza.

Jako ces. król. komisarzowi dla austr. niesienia pomocy podlegają mi nie tylko wszystkie organizacye Czerwonego Krzyża i wysłane przez niego na plac wojny formacye, ale także wszystkie inne Towarzystwa i Związki, które zajmują się dobrowolnie pieczą nad chorymi (z wyjątkiem rycerzy maltańskich i zakonu niemieckich rycerzy).

W szczególności podpadają pod nadzór c. k. komisarza ochotnicze Towarzystwa ratunkowe, Związki samarytańskie, oddziały ratunkowe Straży pożarnych, dalej Stowarzyszenia dobrowolnego umieszczenia i pielęgnowania rannych, oraz oddane do dyspozycyi przez takie Związki, względnie przez prywatne osoby, lecznice każdej wielkości. Wszystkie te Związki i osoby prywatne wzywam najusilniej, aby się przyłączyły do jednolitej organizacyi ochotniczego niesienia pomocy stworzonej przez moją nominacyę c. k. komisarzem.

Opieka nad chorymi i rannymi żołnierzami.

Specyalnie do opieki nad naszymi chorymi i rannymi żołnierzami proszę najusilniej Związki, Komitety i każdego obywatela, aby poparli to wzniosłe dzieło miłości bliźniego i ojczyzny datkami pieniężnymi. Potrzeba też koniecznie bielizny, a nie potrzeba już wspominać, jak wdzięczni będą ranni żołnierze za cygara, tytoń i środki orzeźwiające (koniak, wino). Datki pieniężne należy przesyłać do istniejących w Wiedniu i w każdej stolicy kraju krajowych i pomocniczych Związków Czerwonego Krzyża (Wiedeń, I. Milchgasse 1). Inne dary mają być przesyłane zasadniczo w krajach koronnych tylko do dotyczących krajowych i pomocniczych Związków Czerwonego Krzyża specyalnie w Wiedniu nie na Milchgasse 1, lecz składu Czerwonego Krzyża w Praterze w pobliżu placu wyścigowego trabów.

Także każda inna ofiara, mogąca przynieść pożytek pielęgnowaniu rannych, przyjętą będzie z serdecznem podziękowaniem. W szczególności jest najbardziej koniecznem bezpłatne przyjmowanie rannych i chorych żołnierzy z zaopatrzeniem i bez zaopatrzenia. Na umieszczenie większej liczby chorych oficerów i żołnierzy nadają się w szczególności zamki, klasztory, sanatorya i inne wielkie budynki. Zaopatrzenie następuje stosownie do oferty właścicieli na ich koszt, względnie także i na koszta eraryalne. Szczegółowe zaofiarowania każdego rodzaju, ewentualnie także zaofiarowanie pewnej ilości pokoi i łóżek, mają być stosownie do cytowanego rozporządzenia ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu i miastach o własnym statucie przedkładane w magistracie pisemnie, w kraju w starostwach. Władze po ocenieniu przez organ sanitarny czy lokal jest odpowiedni, przeszlą zgłoszenie dalej do krajowego Związku Czerwonego Krzyża.

Lekarze.

Nadzwyczaj ważnem i potrzebnem dla mnie jest poparcie ze strony panów lekarzy, którzy nie mają przydzielenia do wojska. Wzywam przeto tych panów, aby, o ile pozwalają im na to ich stosunki służbowe, zgłosili się u mnie.

Zawodowe i pomocnicze pielęgniarki i personal szpitalny.

Dalej będzie potrzebował Czerwony Krzyż, celem pomnożenia zapewnionego już personalu, wielu zawodowych pielęgniarek, dobrych kucharek, praczek i personalu dla domowej służby w szpitalach, dla których to osób przewidziano odpowiednie wynagrodzenie.

Będziemy potrzebowali także wielu ochotniczych pomocniczych pielęgniarek; mają to być panie i dziewczęta powyżej lat 18, które albo teoretycznie i praktycznie są wykształcone, lub po odbyciu dwutygodniowego kursu dla popierania zawodowych pielęgniarek mogą być użyte. Świadczenia służbowe ochotniczych pielęgniarek pomocniczych będą zasadniczo tylko w szpitalach w kraju (t. j. zdala od placu wojny) używane.

Wszystkie te zgłaszające się do pielęgnowania chorych i do służby szpitalnej kobiety i dziewczęta mają się zwrócić w krajach koronnych do najbliższej organizacyi Czerwonego Krzyża, lub do dotyczącej politycznej władzy powiatowej. Tylko przebywające w Wiedniu zawodowe pielęgniarki mają się zgłosić na I. Milchgasse 1. Kandydatki na kursa dla wykształcenia pielęgniarek pomocniczych mają się zwrócić do Wiener Rote Kreuz-Schwesterheim IV. Kolschitzkygasse 15.

Upraszam władze polityczne, aby w tym duchu wpływały, aby meldowanie się odbywało się w należnem miejscu, aby te panie niepotrzebnie nie jeździły do Wiednia. Osoby, zajmujące się pielęgnowaniem, mają być według możności zatrudnione w swym kraju koronnym.

Męski personal pielęgniarski.

Przebywający w Wiedniu wolni od służby wojskowej zawodowi pielęgniarze lub ochotnicy pomocnicy pielęgniarze mają się zgłaszać, przyniósłszy swe dokumenta, w Czerwonym Krzyżu I, Milchgass 1, w krajach koronnych w odnośnych stowarzyszeniach Czerwonego Krzyża. To samo odnosi się do studentów medycyny. Akademicy innych wydziałów mają się posługiwać stacyami meldunkowemi, jakie założą rektorowie.

* *

Mam bardzo odpowiedzialne i ogromne zadanie, jakiego mi Najj. Pan łaskawie udzielić raczył. Mogę je tylko wtedy wypełnić, jeżeli wszystkie władze państwowe, krajowe i gminne, wszystkie stowarzyszenia i organizacye, towarzystwa, zajmujące się specyalnie ratownictwem, a więc związki straży ogniowej, towarzystwa samarytańskie i ratunkowe, dalej wszystkie organizacye kobiece, które w tych ciężkich dniach dały tak wspaniałe dowody siły czynu, udzielą mi pełnego i całkowitego swego poparcia.

Nie potrzebuję chyba podnosić, jak wielkiej wagi przy całej tej akcyi jest poparcie ze strony prasy. Prasa, byliśmy tego świadomi, w tych ciężkich chwilach, objawiła swój patryotyzm w taki sposób, że należy się jej podzięka ze strony wszystkich dobrych obywateli austryackich.

Ufny w przysługi, jakie krajowa publicystyka oddała ogólnym potrzebom, zwracam się z prośbą do kierowników i współpracowników całej prasy, aby także i nadal otaczała swem potężnem poparciem dział pieczy przy dotkniętych przez wojnę.

Apeluję w poważnej godzinie do ogółu i do każdego poszczególnego obywatela, bądźcie zgodni jak w walce za ojczyznę, tak też w dziele miłosierdzia. Dzieła miłości bliźniego nie może osłabiać rozdwojenie.

C. k. komisarz dla austr. ratownictwa

Rudolf hr. Abensperg-Traun,

członek Izby panów.

Zmiana w wydawaniu „Nowej Reformy“.

Niezwykła sytuacya, w jakiej znalazł się kraj cały i naród, wytworzyła odmienne od poprzednich wymagania czytającej publiczności i zupełnie nowe warunki wydawania i redagowania dzienników. Pragnąc odpowiedzieć swojemu zadaniu, wydawnictwo „Nowej Reformy“ począwszy od jutra wydawać będzie dziennik

3 razy dziennie,

aby przedewszystkiem jak najczęściej podawać napływające do redakcyi wiadomości. Termina wydawania dziennika zastosowano przytem do nowego kolejowego rozkładu jazdy, z uwzględnieniem pociągów, wiozących przesyłki pocztowe. Z tego powodu „Nowa Reforma“ ukazywać się będzie każdego dnia najpierw:

o godzinie 12 w nocy.

Numer ten nabywać będzie można już w nocnej porze w Ekspedycyi „Nowej Reformy“ (ulica św. Anny 3). Wchód od podwórza.

Drugie wydanie ukazywać się będzie

o godzinie 12 w południe,

trzecie

o godzinie 6 wieczór.

Rozmiary tych numerów zależeć będą od napływającego materyału informacyjnego.

Usilnem staraniem redakcyi, **która pracuje obecnie w permanencyi**, jest spełnienie wyjątkowo trudnego i odpowiedzialnego zadania, jakie w obecnych warunkach spada na prasę polską.

Ekspedycya „Nowej Reformy“ rozsyłać będzie, od dzisiaj, miejscowym prenumeratorom, dziennik, dwa razy na dobę: rano do godziny 10 i drugi numer po godzinie 12-tej w południe. Z powodu braku odpowiedzialnych roznosicieli, trzeci numer, ukazujący się po godzinie 6 wieczór, rozsyłany do domów nie będzie. Prenumeratorzy raczą odbierać go w administracyi „Nowej Reformy“. Nie odebrany numer dostarczany będzie na drugi dzień łącznie z porannym.

Wydawnictwo „N. Reformy“.

KRONIKA.

Kraków, 8 sierpnia.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dziś o godz. 12 w południe.

Wiadomość o zajęciu Olkusza i Wolbromia przez wojska austryackie rozesła się wczoraj po godzinie 9 wieczór po mieście i wywołała wielką radość wśród mieszkańców Krakowa. Dodatek nadzwyczajny, który z wiadomością tą wydaliśmy po godzinie 9, rozchwytany był w okamgnieniu i komentowany był po ulicach, kawiarniach i restauracyach, gdzie o tej porze panował jeszcze ruch wielki.

Biuro pracy komendy skautowej krakowskiej (plac Wszystkich Świętych nr. 1, tel. 1341) od wczoraj prowadzi gorączkową pracę. W dniu onegdajszym zapisano zgłaszających się chętnych do pracy 662, wczoraj do godz. 3-ciej 400. Jest to olbrzymia liczba, jak na tak krótki czas działalności. Natomiast zgłoszenia pracodawców napływają powoli, a co gorsza — niepewne. Wczoraj rano zdołano rozesłać do folwarków 343 pracowników. Niestety w jednym przypadku niedokładność zgłoszenia pracodawcy naraziła dziesiątek chłopców na próżną drogę paru kilometrów i mitręgę i dopiero przez telefon trzeba było ich skierować do innej miejscowości — z tą samą niepewnością, czy i tam właściciel nie oświadczy, że nie potrzebuje robotników — pomimo zapisanego w Towarzystwie Rolniczem zgłoszenia. Podobne wypadki mogą zniweczyć najlepszą inicyatywę.

W poniedziałek o 7 nastąpi druga ekspedycya potrzebujących pracy. Biuro uprasza pracodawców, aby zgłosili osobiście lub telefonicznie potwierdzili swoje zapotrzebowania, a tych, którzy mogą, by na poniedziałek rano przysłali furmanki.

Zwracamy się specyalnie także do pracodawców żydowskich, aby również swoje zapotrzebowania zgłosili co prędzej (najpóźniej w niedzielę między 4 a 6 po poł.), gdyż umieszczenie żydowskich pracowników u chrześcian natrafia na duże trudności. Również bardzo usilnie prosimy wszystkich pracodawców w mieście o zgłaszanie telefonicznie swoich potrzeb. Znaczna liczba osób, zwłaszcza dziewcząt, nie mogących opuścić Krakowa, oczekuje na pracę. Mamy nadzieję, że pracodawcy zastąpią naszymi kandydatami wszystkich, których mobilizacya im zabrała. Pomoc dla pozostałych jest w tej formie najskuteczniejsza. Zapisani w liczbie od południa dnia wczorajszego, mają się zgłosić do wysyłki dopiero we środę o 7 rano na trzecią ekspedycyę.

Usilnie prosimy właścicieli obszarów dworskich, a także księży proboszczów, ażeby nam donosili, czy w ich okolicy nie potrzeba pomocy także dla biedniejszych i najbiedniejszych gospodarzy. Pracowników z miasta mamy dosyć — pracy im potrzeba! Najbiedniejszym skauci z chętną pospieszą pomocą.

Nowa serya zapisów do Samarytanina i Czerwonego Krzyża rozpoczęła się w dniu wczorajszym. Zapisy odbywać się będą w miejskim urzędzie zdrowia codziennie od 10 do 12 w południe i od 5 do 7 wieczorem. W niedziele i święta od 10 do 12 w południe.

Datki na Czerwony Krzyż i Samarytanina przyjmuje również miejski urząd zdrowia, magistrat, Poselska 10, parter.

Oświadczenie co do przyjmowania pod prywatną opiekę rannych i ozdrowieńców składać należy w magistracie, miejski urząd zdrowia, ul. Poselska 10, parter.

Bezpłatnej porady lekarsko-dentystycznej dla żołnierzy i organizacyj strzeleckich udziela się w zakładzie dentystycznym dr Friedikera i Artura Goldmanna przy ul. Grodzkiej l. 3.

Skutki krzywdzącej pogłoski. Na stacyi kolejowej w Podgórzu—Płaszowie zdarzył się wczoraj wypadek, będący nauką, jak należy być ostrożnym w rozsiewaniu niestwierdzonych pogłosek. Nadszedł właśnie pociąg osobowy od strony Lwowa. Między pasażerami, którzy wysiedli, znajdował się także 27-letni pomocnik handlowy, Ozyasz Kroll, powołany do wojska do Podgórza. Ktoś z tłumu krzyknął, że to szpieg. W tej samej chwili rzuciło się na niego kilku mężczyzn i obiło go najniesłuszniej laskami. Rannego przewieziono na pogotowie, gdzie go opatrzono. Ostrożnie z krzywdzącemi pogłoskami!

Systemem moskiewskim. Z Częstochowy donoszą, że władze rosyjskie przed opuszczeniem miasta otworzyły więzienia i wypuściły wszystkich złodziei, morderców, bandytów, oszustów etc. na wolność. Chciały także magazyny żywności i składy z mundurami podpalić, co mogłoby wobec panującej posuchy wywołać pożar całego miasta — i ledwo, ledwo rosyjski naczelnik miasta uległ prośbie mieszkańców, żeby tego nie robić.

Niektórzy jednak utrzymują, że Moskal ten nie uległ prośbie mieszkańców, tylko groźbie rezerwistów i rekrutów. W Częstochowie znajdowało się bowiem kilka tysięcy rezerwistów i rekrutów, powołanych pod broń. Otóż oni zagrozili podobno naczelnikowi miasta, że jeżeli podpali magazyny, to powieszą jego i całą tę garstkę Moskali i kozaków, którzy z nim się znajdują w Częstochowie. Chcąc tego smutnego losu uniknąć, naczelnik miasta, wszyscy urzędnicy moskiewscy, jakoteż żołnierze odjechali czemprędzej pociągiem do Warszawy. Wówczas mieszkańcy utworzyli „Straż obywatelską“ i uzbroili ją w pozostawioną przez Moskali broń. Straż ta strzegła bezpieczeństwa życia i mienia obywateli aż do chwili wkroczenia do miasta dragonów pruskich.

Pierwszy paszport pruski z Królestwa. W redakcyi „Dziennika polskiego“ we Lwowie zjawił się przybysz z Częstochowy, którego paszport opatrzony już został wizą pruską, a mianowicie pieczątką landrata wraz z dopiskiem, zaznaczającym zajęcie pogranicza Królestwa przez wojska niemieckie.

Aresztowania moskalofilów. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj aresztowano na werandzie Kawiarni wiedeńskiej ks. Dawidowicza, proboszcza cerkwi przy ulicy Krakowskiej. Nadto aresztowano jeszcze dwóch innych moskalofilów.

Wczoraj policya lwowska zawiesiła działalność dziesięciu moskalofilskich towarzystw i instytucyj z powodu wrogiej dla państwa działalności tych stowarzyszeń. Wczoraj w południe komisya opieczętowała księgi i akta „Domu narodnego“, Tow. „Obczestwa im. Kaczkowskoho“ i czytelni im. Kaczkowskiego. Dalej zawieszono działalność Sojuzu „russkich“ drużyn w Austryi, drużyn „russkich“ studentów, wreszcie zamknięto kružok „russkich“ dam i towarzystwo „russkich“ kobiet „Zyźń“.

Świętokradztwo. W zeszłym tygodniu w kościele w Wadowicach, wytrychami pootwierano puszki i skarbonki i zabrano znajdującą się w nich zawartość.

W tym tygodniu, gdy organista, celem nakręcenia zegaru kościelnego w Zatorze, wyszedł na wieżę kościelną, zastał tam dziewczynę, niejaką Karolinę Urbańską, 22 lat liczącą Ślązaczkę, która przeliczała i sortowała pieniądze, a było ich przeszło 80 koron. Gdy w tym dniu trzy puszki w kościele w Zatorze również wytrychem były otwarte, podejrzenie padło na Urbańską, która też do winy się przyznała, twierdząc, iż w kościele w Wadowicach zabrała 66 koron, a w kościele w Zatorze 15 koron. Świętokradczynię odstawiła żandarmerya do sądu wadowickiego.

Mianowania nauczycielskie. Rada szkolna krajowa mianowała: Romana Młyńskiego i Tadeusza Rodzińskiego nauczycielami 4-klasowej szkoły męskiej w Borzęcinie; Stanisława Kwaśnika i Antoniego Mrozka nauczycielami 4-klasowej szkoły męskiej w Wolance; Stefanię Wróblową nauczycielką 4 klasowej szkoły żeńskiej w Wolance; Romualdę Dziurzyńską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Szczakowej wsi; Anielę Smaczkową nauczycielką 4-klasowej szkoły w Birczy; Leę Gelbling nauczycielką 4-klasowej szkoły w Mizuniu; Maryę Szaleską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Lipnicy górnej; Janinę Dobrzańską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Lackiej Woli; Kazimierę Skoczyńską nauczycielką 3-klasowej szkoły w Pawłosowie; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Władysława Dolińskiego w Kurzanach; Józefa Braszkę w Korościatynie; Michała Krechowicza w Rybotyczach; Jana Rychlickiego w Orzechówce; Jana Swyszczuka w Mikuliczynie; Adama Gilewskiego w Byczkowcach; Bolesława Wąsacza w Bystrej; Jerzego Ambroziaka w Rakowcu; Karola Mikosia w Surochowie; Jana Maciałka w Tuczempach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Wiktoryę Blijównę w Słobódce leśnej; Paulinę Hanczycównę w Korościatynie; Maryę Kotełkową w Dąbiu; Paulinę Krykiewiczównę w Pobużanach; Paulinę Dziekanównę w Wampierzowie; Cecylię Maraszewką w Dernowie; Maryę Kościółkównę w Filipowicach; Wiktoryę Czernikównę w szkole im. Kościuszki w Szczyrku; Wiktoryę Smoczkiewiczównę w Letni; Stanisława Hudykę w szkolę męskiej w Olpinach; Zofię Czerską w Brodłach; Leontynę Dublanicównę w Dobczy; Helenę Rzepecką w Płokach; Annę Obarową w Otałęży; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Zygmunta Piekarskiego w Słotwinie; Kazimierę Migdałową w Janczowej; Romana Anderscha w Białym Borze; Edwarda Perlaka w Laszczynach; Piotra Bernakiewicza w Orchowicach; Ignacego Ostapczuka w Worochcie; Leopolda Kmiecika w szkole im. Kościuszki w Wołosowie; Antoniego Marcinkowskiego w Jamnie górnej; Stanisława Olsiewicza w Popowicach; Annę Depowską w Woli chorzelowskiej; Michała Kmetkę w szkole z ruskim językiem wykładowym w Czarnorzekach; Jadwigę Zygadłównę w Rzekach-Lipin-Sadku; Franciszka Skocznia w Górze św. Jana; Seweryna Nawrockiego w Kozinie; Józefa Obuszkę w Chorzowie; Dymitra Kozaka w Nowosiółkach; Emilię Karchutównę w Chmielowej; Teodora Hocija w Parypsach; Maryę Strumiłłównę w Długopolu; Jana Wolanina w Chrostowej; Damiana Sajkiewicza w Hwoździe; Włodzimierza Goliana w Mołoszkowicach; Ludwika Głąbińskiego w Żukowicach starych; Gustawa Klaję w szkole im. król. Jadwigi w Szczyrku; Dymitra Łacha w Myscowej; Wojciecha Leśniaka w szkole z polskim językiem wykładowym w Czarnorzekach; Dominika Madeja w Krzesławicach; Stanisława Śmielowskiego w Jodłówce; Karolinę Siarkiewiczową w Zamojseach; Władysławę Wilkównę w Stanyli.

Przeniesienia w nauczycielstwie. Rada szkolna krajowa przeniosła: Kazimierza Łowczyńskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Bieńczycach na równorzędną posadę do 4-kl. szk. w Bieńczycach; Stan. Czyżewicza, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Grobli, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Podłężu; Maryę Kudasównę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Szmańkowcach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Chomiakówce.

Na Czerwony Krzyż złożyli: Józef Knapczyk 2 K, Juda Orenstein 92 hal., T. Chmielewski 4 K, Ludwik Fortuna 1 K.

Na Polski Skarb Wojskowy złożyli: Władysławowie Trybowscy 10 K, Zygmuś Leśniodorski 1 K przeznaczoną na zabawki, Ludwik Fortuna 1 K.

Dla Strzelców polskich złożyli: Władysławowie Trybowscy, E. K. 5 K, Dynowska 10 K, Zofia Stankiewiczówna 10 K, Ludwik Fortuna 1 K, R. Mydlarski i Z. Brzozowski 36 K 80 hal., T. Chmielewski 3 K.

Na Drużyny strzeleckie złożyli: Bronisława Passendorferowa 10 K, Klementyna Fenzowa 25 K.

Na Drużyny sokole złożył Ludwik Fortuna 1 K. Dla żołnierzy Polaków złożył Ludwik Fortuna 1 K.

Dla Tow. „Samarytanin“ złożyli: Leśnodorski 50 hal.

Dla rodzin żołnierzy, powołanych pod broń, złożyli: Józef Knapczyk 2 K, Ludwik Fortuna 1 K.

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krako
Kraków, 7 sierpnia.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 245, c
ląt 255; owiec i kóz 0, nierogacizny 165; razem 6
zwierząt. Z poprzedniego targu 0, razem 665.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: b
haje z paszy od koron 66·— do 106·—; buhaje chu
od —·— do —·—; woły od 72·— do 108·—; krowy
50·— do 84·—; jałownik od 59·— do 84·—; cielęta
80·— do 133·—; nierogaciznę tuczną —·— do —·
bitej wagi: nierogaciznę od 147·— do 170·—; węgiers
po —·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: b
haje od —·— do —·—; woły z paszy od —·—
—·—; krowy od —·— do —·—; jałówki od —·—
—·—; cielęta od —·—; owce i kozy od —·— do —·—

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na mie
scową konsumcyę 608 sztuk, na konsumcyę innych gm
kraju 57; cieląt i świń —; na eksport za granicę kra
była rogatego —·—; nierogacizny —·—; niesprzedany
0 krów.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 8-go sierpnia.

Sprawozdawcy wojenni.

Budapeszt. Dwunastu sprawozdawców wojennych dziennikarzy budapeszteńskich odjechało wczoraj do Wiednia. Arcyksiężna Augusta przesłała każdemu z nich krótką fajeczkę angielską, jakoteż opaskę na ramię stowarzyszenia im. Augusty.

Ks. Maks Saski kapelanem.

Kolonia. Książę Maks saski, który w Kolonii był czynny jako profesor seminaryum duchownego, natychmiast po zarządzonej mobilizacyi zgłosił się w komendzie wojskowej jako kapelan.

Jak „Koeln. Ztg.“ donosi, wraz z innymi żołnierzami odjechał on III klasą do Drezna, by tam rozpocząć służbę w wojsku saskiem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Ślub.

Dnia 30 lipca 1914 odbył się ślub Jana Kantego Kurkiewicza z p. Emilią Pawlus w kościele O. O. Karmelitów.

Dr Adolf Fischler
adwokat krajowy
zmarł po długich i bolesnych cierpieniach dnia 7 sierpnia 1914, w 54 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 11 przed południem z domu przedpogrzebowego na cmentarz izraelski.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się. 6072

Przewodnik krakowski.

Zamek na Wawelu zwiedzać można codziennie za opłatą 1 K; w niedzielę i święta wstęp wolny od 9—1.

Skarbiec katedralny i groby królewskie od 10—1, w niedzielę i święta od 12—1. Wstęp do skarbca 50 hal., do grobów 40 hal.; dzieci 20 hal.

Muzeum Narodowe (Sukiennice) od 10—4; wstęp 1 K (w poniedziałki 2 K), w niedziele i święta 20 hal.

Muzeum Czapskich (ul. Wolska) od 10—4. Wstęp 50 hal.

Muzeum Matejki (Floryańska 41) od 10—4. Wstęp 60 halerzy.

Muzeum Czartoryskich we wtorki i piątki (z wyjątkiem świąt) od 9—1. Wstęp wolny.

Wystawy obrazów: Pałac sztuki (plac Szczepański), Związek artystów (Pałac Spiski), Pawilon po wystawie architektury.

Skarbiec kościoła N. P. Maryi codziennie po nabożeństwie. Wstęp wolny.

Groby zasłużonych na Skałce codziennie za zgłoszeniem się w zakrystyi. Wstęp wolny.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie Szkoły Ludowej.